

**GALICJA, FEDERALIZM, CZESI
DZIAŁALNOŚĆ KAZIMIERZA GROCHOLSKIEGO,
JAKO PIERWSZEGO MINISTRA DLA GALICJI
(KWIECIEŃ–LISTOPAD 1871)**

DAMIAN SZYMCZAK

Kazimierz Grocholski was one of the most prominent Polish politicians of the second half of the 19th century. However, there is no comprehensive biography of him as yet. Meanwhile Grocholski played an important role not only in the politics of Galicia, but also in entire Habsburg Monarchy. He was an active member of the Austrian parliament, being the leader of the Polish circle, and also one of the ministers in the Austrian federalist government of Karl Hohenwart. Grocholski was the first minister for Galicia and he deeply influenced the shape of this peculiar institution. As the opponent of the centralism he was a keen supporter of the Czech aspiration to autonomy.

Key words: Minister for Galicia; Austria-Hungary; Galician autonomy; federalism; Kazimierz Grocholski; Bohemia; Cisleithania.

Rządy dynastii habsburskiej nad zawłaszczonymi Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII wieku ziemiami można podzielić z grubsza na dwie epoki. Pierwsza to zdecydowanie gorszy okres, czas, gdy Galicja – jak nazwano nabytek – stanowiły przedmiot wyzysku fiskalnego, surowcowego i ludzkiego.¹ Prowincja pełniła de facto rolę kolonii. Wspomnienia po tych czasach w społeczeństwie polskim pozostały jak najgorsze.² Zdaniem wielu współczesnych ukoronowaniem bezwzględnej i cynicznej polityki Wiednia stała się w 1846 r. krwawa rabacja Galicyjska, w której podburzeni przez cesarskich urzędników chłopci dokonali rzezi na szycjącej się do anty-habsburskiej insurekcji szlachcie polskiej. W dwa lata później nadeszła Wiosna Ludów a wraz z nią pojawiły się nadzieje, że państwo Habsburgów może wyglądać zupełnie inaczej, że może stać się parlamentarną monarchią prawną, w której każdy z zamieszkujących ją ludów znajdzie swe miejsce i możliwości rozwoju. Wiele po rok 1848 spodziewano się także w Galicji, gdzie szczególnie mocno czekano na każdy powiew wolności.³ Jednak Wiosna Ludów miała podwójne oblicze, jedno: liberalne, wolnościowe, mniej lub bardziej demokratyczne, oraz drugie: kryjące w sobie zaczątki nacjonalizmu i konfliktogenne. W Galicji objawiło się ono przede wszystkim na niwie relacji polsko-ruskich. Wiosna Ludów stosunkowo szybko zamieniła się w reakcyjną zimę. Jednakże nie na długo. Ten etap historii monarchii habsburskiej został definitywnie zamknięty przez klęskę w wojnie z Francją i Piemontem w 1859 r. Wraz z dyplomem październikowym wydanym w 1860 r. zaczęła się w Austrii epoka konstytucyjna.

¹ Na ten temat GRODZISKI, S.: *W Królestwie Galicji i Lodomerii*. Kraków 2005.

² Klasyczna, surowa ocena austriackich rządów w KALINKA, W.: *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim. Wybór pism*. Kraków 2001. Poza tym ŁOZIŃSKI W.: *Galiciana. Kilka obrazków z pierwszych lat historii Galicyjskiej*. Lwów 1872.

³ ŚLIWA, M.: *Rok 1848 w Galicji i późniejsza Rewolucja 1848*. In: Wic, W. (red.): *Rok 1848. Wiosna Ludów w Galicji*. Kraków 1999, s. 16.

W tle tych przemian i wydarzeń wypłynęła postać Kazimierza Grocholskiego. Przyszły minister i jedna z najwybitniejszych postaci polskiej polityki w monarchii habsburskiej urodził się w roku 1815 – tak ważnym dla Polaków roku Kongresu Wiedeńskiego. Wywodził się starej szlacheckiej rodziny; ponoć o tatarskich korzeniach. W latach trzydziestych podjął studia prawnicze na zniemczonym wówczas Uniwersytecie Lwowskim. W tym okresie otarł się o konspirację niepodległościową, za co trafił do aresztu.⁴ Mimo tego epizodu w 1839 r. uzyskał tytuł doktora na Uniwersytecie Wiedeńskim, po czym przez krótki okres czasu pozostawał w służbie państwowej. Później poświęcił się działalności gospodarczej. Nabył wtedy majątek Rożyska niedaleko Tarnopola we Wschodniej Galicji, znajdujący się tuż przy granicy z Rosją. W wydarzeniach 1848 r. zaznaczył się epizodycznie będąc członkiem Obwodowej Rady Narodowej w Tarnopolu, a następnie jej delegatem do Rady Narodowej Centralnej we Lwowie.⁵ Do tej ostatniej zresztą wejść już nie zdążył.

Prawdziwie polityczny czas Grocholskiego nadszedł dopiero w latach sześćdziesiątych XIX w. Był on już wówczas na galicyjskim gruncie osobą znaną i poważaną. Miał za sobą między innymi dokonania w organizacjach działających na rzecz odrodzenia gospodarczego Galicji. W 1861 r. został, jako przedstawiciel wielkiej własności ziemskiej posłem, do Sejmu Krajowego. Równocześnie powołano go w skład delegacji sejmu lwowskiego do wiedeńskiej Rady Państwa. W latach sześćdziesiątych pełnił funkcję wicemarszałka Sejmu Krajowego oraz członka Wydziału Krajowego. Wreszcie w 1861 r. został prezesem Koła polskiego w Wiedniu.⁶ Z tą właśnie funkcją, którą pełnił z dwoma krótkimi przerwami do 1888 r., najbardziej był kojarzony. Koło polskie prowadził żelazną, niemal dyktatorską ręką pilnując surowo dyscypliny i zasady solidarności. Niemniej podczas wewnętrznych narad klubu pozwalał na dyskusje, swobodne wypowiedzi i wśród ścierania się różnych stanowisk powoli prowadził parlamentarzystów do konsensusu.⁷ Podkreślano wprawdzie upartość prezesa, ale i zarazem pojednawczość.⁸ Koło pod jego kierownictwem przeżywało lata swej świetności długo później wspomniane. Stanowiło to swego rodzaju swoisty paradoks, bo Grocholski ucieleśnieniem parlamentarnego trybuna nie był. Wręcz przeciwnie. Przemawiać nie lubił a głównym polem jego działalności były raczej kuluary parlamentu. Co więcej do krasomówstwa i długich poselskich oracji odnosił się z wielką rezerwą. Za ideał uważał wydawanie krótkich, skupionych w maksymalnym stopniu na meritum oświadczeń. Zresztą wybitnym mówcą również być nie mógł, bo, jak wspominał młodszy kolega Wojciech Dzieduszycki, ani po polsku, ani po niemiecku dobrze nie mówił. Sam Grocholski opowiadał przy którejś okazji, że niestety za młodu nie miał sposobności nauczyć się ojczystej mowy, w pięknej literackiej formie. Ówczesna, germanizatorska epoka na to nie pozwalała. Prezes Koła polskiego zaliczał się również do przeciwników zbyt intensywnie uprawianego prawodawstwa. Po jego śmierci

⁴ KIENIEWICZ, S.: *Kazimierz Grocholski*. In: *Polski Słownik Biograficzny*. Tom VIII. Wrocław – Warszawa – Kraków 1959–1960, s. 585.

⁵ BATOWSKI, A.: *Diariusz wypadków 1848 roku*. Wrocław 1974, s. 223; KIENIEWICZ, S. – RAMOTOWSKA, F. (red.): *Protokoły Rady Narodowej Centralnej we Lwowie (14 IV – 29 X 1848)*. Warszawa 1996, s. 271. Lwowska rada była ogólnogalicyskim przedstawicielstwem politycznym Polaków.

⁶ Grocholski został wybrany na prezesa jednogłośnie mimo, że w przeciwieństwie do wielu innych członków Koła nie miał wcześniejszych doświadczeń z pracą parlamentarną. ZDRADA, J.: *Organizacja i stanowisko Koła polskiego w wiedeńskiej Radzie Państwa 1861–1862*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne, 1963, nr 12, s. 50.

⁷ BORODZIEJ W.: *Koło polskie w Wiedniu V Kadencji Rady Państwa (1873–1879). Szkic do portretu zbiorowego*. In: Borodziej, W. – Wieczorkiewicz, P. (red.): *Polska między Niemcami a Rosją*. Studia ofiarowane Marianowi Wojciechowskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin. Warszawa 1997, s. 24.

⁸ KOŹMIAN, S.: *Reprezentacja kraju naszego w Radzie Państwa 1879 r.* Kraków 1879, s. 10.

przypominał Dzieduszycki: „*Mawiał [...], że sejm nie jest maszyną do uchwalania ustaw i że gdyby co roku uchwalać takie mnóstwo ustaw, jak tego niektóre dzienniki żądają, zniszczyłby tylko w kraju uszanowanie dla tego co chwila zmieniającego się prawa.*”⁹

Grocholski uchodził za to przede wszystkim za kwintesencję polskiego szlacheckiego konserwatyzmu. Był to konserwatyzm praktyczny, oparty na przywiązaniu do tradycji i staropolskim obywatelskim patriotyzmie.¹⁰ To czyniło z niego przeciwnika liberalizmu, w jakiegokolwiek barwie narodowej by on nie był, niemieckiej czy polskiej. Zarazem nie należał bynajmniej Grocholski do fundamentalistów w konserwatywnym wyznaniu wiary. Cechowało go zdecydowanie pragmatyczne podejście do polityki, choć bez przekraczania pewnych granic, co pozwalało mu jako prezesowi Koła polskiego na elastyczne, pozbawione zaciętrzewienia ruchy polityczne – czasami zgoła zaskakujące.

Grocholski ucieleśniający w ubiorze i zewnętrznej pozie szlachcica z czasów I Rzeczypospolitej osobowościowo był jednocześnie przeciwieństwem sarmackiego stereotypu. Nie było w nim jowialności, choleryczności, skłonności do improwizowania czy ocierającej się o lekkomyślność brawury. Cechowały go rozważa, karność, sumiennosc, planowosc, konsekwencja. Ponadto w czasach, gdy w XIX wiecznej duszy polskiej hulał romantyzm, Grocholski był zaprzeczeniem jego osobowego ideału. Za jego decyzjami nie stały myślenie życzeniowe i uczucia, lecz chłodna kalkulacja i namysł. Punktem odniesienia dla niego był realizm, rzeczywistość, fakty. Przyznawali to zgodnie jego rodacy¹¹ a przy okazji jego śmierci w 1888 r. podkreślała te paradoksy nawet lokująca się na zupełnie przeciwnych pozycjach ideowych liberalna wiedeńska *Neue Freie Presse* pisząc: „*Był narodowym marzycielem, bez oddawania się fantazjom i popędom gorącej głowy, był polskim szlachcicem bez długów.*”¹² Nie znaczy to oczywiście, że Grocholski nie popełniał błędów a jego polityczna strategia i taktyka zawsze przynosiły zamierzone owoce. Nie było jednakże w parlamencie wiedeńskim polityka, który z opinią prezesa Koła polskiego się nie liczył, a jego krótkim, treściwym oświadczeniem przysłuchiowano się zawsze z uwagą.

Przyszły minister dla Galicji, tak jak wszyscy polscy politycy, z napięciem śledził zmiany zachodzące w monarchii habsburskiej po wydaniu dyplomu październikowego w 1860 r. a następnie patentu lutowego w 1861 r. Nie zamierzali oni być jedynie biernymi obserwatorami, ale również uczestnikami wydarzeń. Wybuch powstania styczniowego w 1863 r. na dwa lata wyłączył jednak Polaków z poważniejszego zaangażowania w sprawy wewnątrz-austriackie. Sam Grocholski bezpośrednio w dzieło insurekcyjne nie włączył się, jednak z ław Rady Państwa wzywał Austrię do interwencji na rzecz powstania.¹³ Polacy do gry wrócili po klęsce styczniowego zrywu. Skorelowało się to z ustąpieniem ministra-centralisty Antona Schmerlinga w lipcu 1865 r. Wkrótce nastąpiło zniesienie stanu nadzwyczajnego w Galicji i życie polityczne mogło w pełni rozkwitnąć.¹⁴ Ustupający dygnitarz był autorem wspomnianego już wydanego 29

⁹ DZIEDUSZYCKI, W.: *Kazimierz Grocholski*. Lwów 1889, s. 8.

¹⁰ W związku ze śmiercią Grocholskiego lwowska *Gazeta Narodowa* pisała, że był to „*ostatni może, który czamary polskiej nie zrzucił, ani w domu, ani na trybunie parlamentarnej, ani na ulicy ani w gabinecie parlamentarnym*”. *Gazeta Narodowa*, 13. 12. 1888, s. 2. Czamara uchodziła w XIX wieku za polski strój narodowy. Jego noszenie, zwłaszcza w epoce powstań narodowych, było manifestacją patriotyzmu. MOŹDŻYŃSKA-NAWOTKA, M.: *O modach i strojach*. Wrocław 2003, s. 199.

¹¹ „*U nas romantyzm w poezji oddziaływał na politykę i stwarzał romantycznych bohaterów i błędnych rycerzy liryzmu politycznego. Grocholski miał za wiele trzeźwego sądu, aby przyjąć tą rolę.*” LEWICKI, W.: *Kazimierz Grocholski*. *Gazeta Lwowska*, 23. 12. 1888, s. 4.

¹² *Neue Freie Presse*, 12. 12. 1888, s. 1.

¹³ Grocholski oświadczył także, że uważa niepodległość Polski za jedyne rozwiązanie sprawy polskiej. KIENIEWICZ, S.: *Austria a powstanie styczniowe*. Lwów 1930, s. 183.

lutego 1861 r. tzw. patentu lutowego – de facto konstytucji państwa.¹⁵ Polakom ów akt zdecydowanie nie przypadł do gustu. W obozie polskim wprawdzie różnic poglądów nie brakowało, jednak wszyscy zaliczali się do przeciwników centralizacji państwa. A taką forsował patent lutowy dający rozległe uprawnienia ustawodawcze centralnemu parlamentowi w stolicy państwa kosztem sejmów krajowych. Kolejnym impulsem do przemian stała się wreszcie klęska w wojnie 1866 r. Utorowała ona także drogę do ugody cesarza z Polakami zamanifestowaną adresem sejm galicjijskiego z grudnia 1866 r.¹⁶

Do zwolenników owej schmerlingowskiej konstytucji lutowej nie zliczał się naturalnie i Grocholski – zdecydowany przeciwnik wszelkiej uniformizacji i odgórnej unifikacji. Każdy z krajów monarchii, każdy z zamieszkujących ją ludów stanowiły dla niego niepowtarzalne byty, wytworzone w procesie dziejowym. Świat taki tworzył pewien porządek, którego ostatecznym twórcą była Opatrzność. Jego ignorowanie nic dobrego przynieść nie mogło. Z drugiej strony Grocholski, zwłaszcza po 1866 r. nie był wolny od obaw czy nadmierna federalizacja nie osłabi monarchii. Utrzymanie mocarstwowej, silnej Austrii było dla niego sprawą priorytetową. Wynikało to z obawy przed Rosją, którą definiował jako największe zagrożenie dla narodu polskiego. Tylko konstytucyjna Austria w ówczesnym położeniu – jego zdaniem – dawała Polakom możliwości narodowej egzystencji. Poza tym od momentu, kiedy dualizm nabierał coraz wyraźniejszych kształtów, Grocholski stracił wiarę w możliwość zorganizowania ustroju państwa Habsburgów w formie federacyjnej. Dlatego od 1867 r. był przede wszystkim zwolennikiem autonomizacji Galicji.¹⁷ Od jesieni 1868 r. ideałem dla Grocholskiego stała się sytuacja prawno-polityczna Chorwacji. W też tym kierunku de facto szła uchwalona przez sejm galicjijski we wrześniu tego roku tzw. *Rezolucja*. Grocholskiego należał do jej współautorów.¹⁸ Gdyby doszło do wprowadzenia w życie zawartych tam postulatów Galicja stałaby się właśnie Chorwacją Przedlitawii, z szeroką autonomią, z własnym rządem odpowiedzialnym w pierwszym rzędzie przed sejmem krajowym. Głównym zaś łącznikiem Galicji z resztą państwa byłby rezydujący w Wiedniu minister galicjijski – pełniący poniekąd rolę galicjijskiego kanclerza w stolicy państwa.¹⁹ Swoje i Koła polskiego antyfederalistyczne stanowisko otwarcie zadeklarował Grocholski w Radzie Państwa w marcu 1869 r.²⁰

¹⁴ Stan wyjątkowy w Galicji wprowadzono w lutym 1864 r. Spowodowane to było zaangażowaniem się galicjijskich Polaków w działalność insurekcyjną i traktowaniem przez Polaków Galicji, jako bazy wypadowej do Królestwa Kongresowego, na co na dłuższą metę Franciszek Józef nie mógł pozwolić.

¹⁵ Sam Schmerling podkreślał jednakże, że patent lutowy jest „aktem wykonawczym” do wydanego w 1860 r. tzw. dyplomu październikowego, którego autorem był z kolei pochodzący z Galicji Agenor Gołuchowski. FASKE, M.: *Anton Ritter Schmerling 1805–1893*. Innsbruck 1999 (Dissertation), s. 183.

¹⁶ FRAS, Z.: *Galicja*. Wrocław 2003, s. 169. Adres Polaków kończył się słynnym zwrotem: „Bez obawy więc odstępstwa od myśli naszej narodowej, z wiarą w posłannictwo Austrii i z ufnością w stanowczość zmian, które Twe monarsze słowo, jako niezmienny zamiar wyrzuciło, z głębi naszych serc oświadczamy, że przy Tobie Najjaśniejszy Panie, stoimy i stać chcemy.” FELDMAN, W.: *Stronictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*. Tom I. Kraków 1907, s. 62.

¹⁷ *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń sejm galicjijskiego we Lwowie. Kadencja II*. Lwów 1868, s. 419, 20 posiedzenie sesji drugiej z 22. 09. 1868 r.

¹⁸ Grocholski był członkiem komisji przygotowującej projekt rezolucji i sprawozdawcą jej prac na forum sejm krajowego. PANNENKOWA, I.: *Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim. Dzieje rezolucji sejm galicjijskiego z 24 września 1868. W 50 rocznicę uchwały rezolucyjnej*. Lwów 1918, s. 117.

¹⁹ *Rezolucja* była z jednej strony krytyką konstytucji grudniowej 1867 r., z drugiej zawierała ośmiopunktowy plan naprawienia „zła” wyrządzonego przez wspomnianą konstytucję. Uchwalenie aktu było zarazem kompromisem pomiędzy federalistą Franciszkiem Smolką, który na wzór czeski pragnął, aby sejm galicjijski nie obsyłał Rady Państwa, a zwolennikami bardziej utylitarnej polityki ograniczającymi swe żądania do autonomizacji Galicji. Do nich należał właśnie Grocholski.

²⁰ *Stenographisches Protokoll über die Sitzungen des Hauses der Abgeordneten des österreichischen Reichsrates. VI. Session*. Wien 1869, s. 5331, 16. 03. 1869 r.

Rezolucja galicyjska, której tak gorącym orędownikiem był Grocholski, miała niewielkie szanse na urzeczywistnienie. Tym bardziej, iż jej autorzy pragnęli, aby do wiedeńskiego parlamentu wprowadził ją rząd.²¹ Tymczasem ówczesny liberalny gabinet (tzw. Bürgerministerium) nie zamierzał przedkładać radzie państwa galicyjskiej rezolucji, co bez ogródek oświadczył minister spraw wewnętrznych Karl Giskra.²² Po prostu stała ona w sprzeczności z jego programem. W parlamencie przeważała zresztą podobnie niechętna centralistyczno-lewicowa większość. Wydawało się, że nastaną lepsze dla Polaków czasy, gdy u sterów rządu w kwietniu 1870 r. stanął polski arystokrata o konserwatywnych poglądach, ale kosmopolityczno-liberalnym obyciu – Alfred Potocki. Potockiemu jednak cesarz wyznaczył inne priorytety a właściwe priorytet. Po doprowadzeniu do porozumienia z Węgrami, należało podjąć dialog z pozostającymi w biernej opozycji Czechami i również na tym polu uzyskać konsensus. W niepewnej międzynarodowej sytuacji, wobec narastającego konfliktu prusko-francuskiego, wewnętrznych problemów państwa i trudnej sytuacji finansowej, Franciszek Józef nie mógł sobie pozwolić na jątrzącą się ciągle sprawę czeską. Jak się szybko okazało Potocki nie był politykiem nadającym się do tego rodzaju trudnych misji. Nowy premier uchodził zapewne słusznie za człowieka zasad, krystalicznego charakteru, pozbawionego zacietrzewienia narodowego i bezwzględnie wiernego cesarzowi, ale niestety brakowało mu charyzmy i odpowiedniej siły charakteru, aby doprowadzić to pogodzenia się Czechów z państwem. Już po kilku miesiącach jesienią 1870 r. zniechęcony deklarował chęć ustąpienia. Do prośby cesarz ostatecznie przychylił się w lutym 1871 r., gdy w gotowości stała po cichu przygotowana nowa ekipa. Można dodać, że Polacy też z Potockiego zadowoleni nie byli.²³

Skład rządu, który wkroczył na scenę politycznej w lutym 1871 r. był sporym zaskoczeniem dla austriackiej opinii publicznej. Dla niemieckiej zresztą zaskoczeniem niemiłym. Ministrowie tworzyli grono zupełnie nieznanne. Niemców szczególnie irytowali dwaj Czesi powołani do gabinetu: Josef Jireček, jako minister oświaty, i Karl Habietinek, jako minister sprawiedliwości. Po Wiedniu rychło zaczęły krążyć dowcipy powstałe na kanwie ich trudnych do wymówienia nazwisk.²⁴ Natomiast konserwatywny premier Karl Hohenwart już otwarcie budził niepokój sfer liberalnych.²⁵ Obawiano się, że pokieruje monarchią w kierunku federalistycznym. Takie też miał faktycznie plany Hohenwart, choć bynajmniej nie zamierzał dokonywać destrukcji z trudem osiągniętego porozumienia z Madziarami. Zresztą także na obszarze Przedlitawii federalizm miał mieć ściśle określone formy i bynajmniej nie burzyć porządku ustalonego w 1867 r., co raczej zinterpretować go w bardziej federalnym duchu. W przedstawionym 7

²¹ Zdaniem obserwatora wydarzeń Franciszka Ksawerego d'Abancourta Grocholski sądził, że rezolucja może być wnioskiem jednego posła-delegata sejmiku krajowego. Przychylny się jednak ostatecznie do opinii, że jeśli Rezolucja miała być wyrazem woli sejmiku galicyjskiego nie może wnieść jej pojedynczy poseł, lecz rząd pełniąc rolę pośrednika. D'ABANCOURT, F. K.: *Era konstytucyjna austro-węgierskiej monarchii od 1848 do 1881 r. Omówiona z uwzględnieniem walk autonomistów z centralistami*. Kraków 1881, s. 133–134; CHŁĘDOWSKI, K.: *Z przeszłości naszej i obcej*. Lwów 1935, s. 192.

²² BUSZKO, J.: *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*. Warszawa 1996, s. 54.

²³ Padaly zarzuty, iż premier nic nie zrobił w kierunku przyznania Galicji postulowanych w *Rezolucji* koncesji. *Przegląd Polski* 6, 1871, z. 9, s. 487.

²⁴ Ówczesną atmosferę wspominał artykuł *Słowa Polskiego* poświęcony Habietinkowi. *Der eckige Minister*. *Słowo Polskie*, 01. 09. 1904, s. 1.

²⁵ Hohenwart przed objęciem funkcji premiera był namiestnikiem Górnej Austrii. Na ten temat SCHENK-SUDHOF, E.: *Karl Graf Hohenwart*. Wien 1950 (Dissertation). Zdaniem marszałka sejmiku krajowego Leona Sapięha był jedynym mężem stanu, jakiego widział w Austrii SAPIEHA, L.: *Wspomnienia (z lat od 1803 do 1863)*. Lwów b. r., s. 260. Z kolei na krakowski konserwatysta Ludwik Wodzicki ocenił go jako człowieka „silnej woli”, ale bez żadnej „myśli politycznej”. PIJAJ, S.: *Opozycja w wiedeńskiej Radzie Państwa w latach siedemdziesiątych XIX w. (skład – organizacja – funkcjonowanie)*. Kraków 2011, s. 41.

lutego w *Wiener Zeitung* programie rządowym premier kładł nacisk na pojednanie i stworzenie szans rozwoju dla wszystkich narodowości habsburskiej monarchii.²⁶ Podkreślał też swą wierność wobec grudniowej ustawy zasadniczej. Zaczął więc Hohenwart swoje rządy z umiarkowaniem i wstrzeźliwością.²⁷ Jednak najważniejszym zadaniem było doprowadzenie do ugody z czeskimi politykami.

Rozmowy z Czechami nowy gabinet podjął już w lutym 1871 r.²⁸ W marcu do Wiednia przybył ich przedstawiciel František Rieger. Negocjacje toczyły się przejściowo także z udziałem Polaków – tj. Smolki, Potockiego oraz szefa Koła polskiego Grocholskiego.²⁹ Chyba nie przypadkiem, bo Hohenwart zamierzał pozyskać również polski klub parlamentarny dla swych reformatorskich planów. Do przeprowadzenia ustaw redefiniujących konstytucję potrzebował bowiem większości 2/3 głosów. Tymczasem już po pierwszych posiedzeniach Rady Państwa zdał sobie sprawę, że z takim składem gabinetu, bez solidnego poparcia w izbie poselskiej jego program nie ma przyszłości.³⁰ Moment wydawał się odpowiedni, bo w polskiej delegacji panowało niezadowolenie z bezpłodnego trwania w opozycji i wycieńczenie nieskuteczną kampanią rezolucyjną. Rozmowy z rządem więc podjęto, choć prowadzono je w całkowitej tajemnicy i nie bez trudności. Niemniej Grocholski w końcu lutego osobiście bronił rządu w parlamencie chwając zamiar premiera przywrócenia wewnętrznego pokoju w państwie.³¹

Hohenwart był na początek skłonny powołać Polaka do swego gabinetu, przy czym od myślał o prezesie Koła polskiego. Decyzja zapadała na radzie koronnej 12 marca 1871 r.³² Grocholski świadom trudności i zarazem oczekiwania, jakie swym wejściem do gabinetu w społeczeństwie polskim rozbudzi nie pałał entuzjazmem. To bowiem chciało widzieć w jego nominacji wstęp do pełnego urzeczywistnienia postulatów rezolucyjnych.³³ Jednym z żądań, które Polacy stawiali było wspomniane już mianowanie specjalnego ministra przy rządzie, który zajmowałby się sprawami Galicji. Oczekiwano, że kimś takim został teraz Grocholski. Postulat ten miał odległą genezę.³⁴ Tego rodzaju przedstawiciela – pod nazwą kanclerza – domagano się jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku. Do pomysłu wrócono w okresie Wiosny Ludów, a następnie w latach sześćdziesiątych XIX w. Wiosną 1866 r. do Wiednia wysłano nawet imieniem Sejmu Krajowego specjalną delegację, aby taką instytucję u władz wyjednała. Wreszcie postulat przedstawiciela Galicji w Radzie Korony stawiała wspomniana już wielokrotnie *Rezolucja galicyjska* z 1868 r. Wspólnym mianownikiem wszystkich tych

²⁶ KOLMER, G.: *Parlament und Verfassung in Oesterreich*. Bd. II. Wien – Leipzig 1903, s. 113.

²⁷ *Dreißig Jahre aus dem Leben eines Journalisten. Erinnerungen und Aufzeichnungen*. Bd. II. Wien 1895, s. 235.

²⁸ ZEITHAMMER, O.: *Zur Geschichte der Böhmischen Ausgleichversuche (1865–1871)*. Teil II. *Ministerium Hohenwart*. Prag 1913, s. 8.

²⁹ BÜCHSEL, CH. E.: *Die Fundamentalartikel des Ministerium Hohenwart-Schäffle von 1871. Ein Beitrag zum Problem des Trialismus im Habsburgerreich*. Breslau 1941, s. 26

³⁰ Allgemeines Verwaltungs-Archiv Wien (dalej AVA), f. Familienarchiv Hohenwart, k. 12, 13, eigenhändigen Aufzeichnungen Carl Gr. Hohenwart.

³¹ LIPNICKI, E.: *Hr. Hohenwart*. *Przegląd Polski* 34, 1899, tom 133, s. 247.

³² AVA, f. Ministerratspresidium 1/6 a, k. 9, Ministerratspresidium 1870–1872, Ernennung dr. Ritter von Grocholski zum Landesminister von Galizien, pismo premiera Karla Hohenwarta do cesarza z 06. 04. 1871 r.

³³ PIJAJ, S.: *Między polskim patriotyzmem a habsburskim lojalizmem. Polacy wobec przemian ustrojowych monarchii habsburskiej (1866–1871)*. Kraków 2003, s. 368–369.

³⁴ SZYMCZAK, D.: *Haličské „velvyslanectví“ ve Vídni. Ministerstvo pro Halič v politickém životě habsburské monarchie (1871–1918)*. *Slovanský přehled* 97, 2011, č. 3–4, s. 233–257; DUBANOWICZ, E.: *Prawno-państwowe stanowisko królestwa Galicji i innych krajów przedlitawskich. Szkic prawno-historyczny*. Lwów 1916, s. 144–153; FRAS, Z.: *Powstanie i charakterystyka urzędu „Ministra dla Galicji”*. *Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia*, 1991, z. 78, s. 59–77.

pomysłów było, aby peryferyjna i zaniedbana a obszarowo i ludnościowo duża Galicja posiadała w Wiedniu przy rządzie „swojego” człowieka, który zna jej sprawy i potrafi ich bronić oraz lobbować na rzecz kraju. Po dziesięcioleciach przykrych doświadczeń wobec stolicy panowała cały czas nieufność. Ktoś musiał stać na straży „specjalnych” interesów tej prowincji.³⁵ Polacy oczywiście nie pragnęli zwykłego ministra bez teki, lecz ufundowania instytucji umocowanej konstytucyjnie a na pewno ustawowo. Tymczasem Grocholski został formalnie ministrem bez teki a takiego w każdej chwili mógł cesarz powołać i odwołać i tym samym jednym ruchem pióra zakończyć egzystencję tej instytucji.

Nominacja Grocholskiego w urzędowej *Wiener Zeitung* ogłoszona została 16 kwietnia.³⁶ Dla opinii publicznej była równie dużym zaskoczeniem jak powstanie rządu dwa miesiące wcześniej. Czeskie *Národní listy* nie omieszkaly dodać przy tej okazji kąśliwej uwagi, że gabinet Hohenwarta chyba się lubuje w tego typu konspiracyjnych działaniach.³⁷ Liberalna *Neue Freie Presse* negowała sens powoływania Grocholskiego widząc w tym niebezpieczny precedens zmierzający do stworzenia federalistycznego systemu ministrów krajowych.³⁸ W Galicji wejście prezesa Koła polskiego przyjęto prawie wszędzie z zadowoleniem, a na pewno ze sporymi nadziejami. Samorządy gremialnie słały do Grocholskiego swe adresy, a polonia polska w Wiedniu zgotowała mu przed hotelem uroczystą owację.³⁹ Na świętowanie nie było jednak zbyt wiele czasu. Zarówno na ministerium jak i na galicyjskiego ministra czekało wiele pracy. Grocholski miał radą, czynem i głosami Koła polskiego wspierać Hohenwarta realizującego swój program – zreformowania i umocnienia państwa na nowych zasadach. Z drugiej strony pragnął możliwie wiele zdziałać dla Galicji. Lista życzeń kraju była zaś długa.

Tymczasem 25 kwietnia premier wniósł do Rady Państwa projekt ustawy o rozszerzeniu kompetencji sejmów krajowych. Jako w duchu federacyjny natrafił on na zawziętą opozycję liberalnych parlamentarzystów i ostatecznie w maju został odrzucony. W dyskusji nad wnioskiem w Radzie Państwa – sprowokowany przez liberałów – wziął udział i Grocholski. Co ciekawe, dystansując się poniekąd od rządowego przedłożenia oraz akcentując jego odrębność w stosunku do rezolucji galicyjskiej. Tą ostatnią, jak podkreślał, zamierzano wnieść nawet gdyby projekt Hohenwarta o sejmach nie trafił pod obrady izby.⁴⁰ Różnie można oceniać ten bądź co bądź wyłom z gabinetowej solidarności, ale galicyjski minister był szczery. Przede wszystkim był autonomistą. Dopiero w dalszej kolejności i to z zastrzeżeniami federalistą.

W niecałe dwa tygodnie później, jako rządowe przedłożenie, wniesiono pod obrady Rady Państwa przerobioną wersję Rezolucji galicyjskiej i propozycja powędrowała do komisji parlamentarnej. Czy miała szanse na realizację? Może, ale paradoksalnie jeszcze większe miałyby, gdyby Grocholski zasiadał w gabinecie centralistycznym. W gruncie rzeczy liberalna większość w komisji byłaby skłonna dać zielone światło dla przeprowadzenia jakiejś, byle niezbyt szerokiej, formy autonomizacji Galicji.⁴¹ Lecz gdy Hohenwart zadeklarował, że w ten

³⁵ Polacy wielokrotnie podkreślali, że Galicja jest świeżym habsburskim nabytkiem, nie należała do Rzeszy ani do Związku Niemieckiego czy wreszcie nie podlegała zasadom Sankcji Pragmatycznej. W obrębie krajów habsburskich jest więc poniekąd tworem „sztucznym” i wymagającym odrębnego traktowania.

³⁶ Cesarski akt powołujący Grocholskiego nosił datę 11 kwietnia. *Wiener Zeitung*, 16. 04. 1871, s. 1.

³⁷ *Národní listy*, 18. 04. 1871, s. 1.

³⁸ *Neue Freie Presse*, 18. 04. 1871, s. 1.

³⁹ *Czas*, 02. 05. 1871, s. 3.

⁴⁰ *Stenographisches Protokoll über die Sitzungen des Hauses der Abgeordneten des österreichischen Reichsrates. VI. Session.* Wien 1871, s. 684, 09. 05. 1871 r.

⁴¹ BOBRZYŃSKI, M. – JAWORSKI, W. L. – MILEWSKI, J.: *Z dziejów odrodzenia politycznego w Galicji, 1859–1873.* Warszawa 1905, s. 26; KLETEČKA, T.: *Der Ausgleichversuch des Ministerium Hohenwart-Schöffle mit Böhmen im Jahre 1871. Mit besonderer Berücksichtigung des reichdeutschen Einflusses.* Wien 1984 (Dissertation), s. 89.

sposób może obdarować i inne kraje przedlitawskie, w pierwszym rządzie zaś Czechów, stosunek Niemców do galicyjskiego projektu musiał się ochłodzić. Sprawa póki co zesłała na plan drugi wobec toczących się rokowań z Czechami i palącej kwestii przeprowadzenia tymczasowego przedłożenia budżetowego. W pierwszą sprawę Grocholski się nie angażował. W drugą – jak najbardziej, mobilizując galicyjskich posłów i członków Izby Panów do udziału w głosowaniu.⁴² W kraju narastało jednakże zniecierpliwienie. Rezolucja z komisji parlamentarnej nie wyszła, efekty działalności Grocholskiego też nie rzucały się w oczy. Objawy niezadowolenia wyraziły się w sformułowaniu listy 12 postulatów, których pilnej realizacji domagało się Koło polskie.⁴³ Minister dla Galicji jednak bezczynnym nie był i powoli na obrady rady korony wchodziły istotne dla polskiej delegacji i opinii publicznej kwestie.⁴⁴

Jednym z ważniejszych dezyderatów było obsadzenie urzędu galicyjskiego namiestnika. Od ustąpienia w październiku 1868 r. zasłużonego dla polonizacji Galicji Gołuchowskiego na czele urzędu stał „pełniący obowiązki” Ludwik Possinger. Był to bez wątpienia zdolny urzędnik, znający kraj i jego problemy. Niestety nie był Polakiem (choć urodził się w Galicji i po polsku mówił). Jakkolwiek Possinger obowiązki wykonywał gruntownie i dotychczas uzyskane koncesje dla Galicji wprowadzał bez większych zgrzytów, to jednak był jedynie posłusznym wykonawcą władz centralnych.⁴⁵ Tymczasem galicyjskimi politykom chodziło o osobę utożsamiającą się całkowicie z interesami i potrzebami kraju. W lipcu 1871 Possinger z powodów „zdrowotnych” wyjechał ze Lwowa, po czym został szefem sekcji w ministerstwie rolnictwa.⁴⁶ Tymczasem do Lwowa przybył po raz trzeci jako namiestnik Gołuchowski. Sprawa była rozpatrywana na radzie korony 18 lipca 1871 r.⁴⁷ Opinia i aprobatą Grocholskiego jako ministra miały tu istotne znaczenie. W dalszym ciągu pozytywnie załatwiono sprawę spolonizowania (oraz zrutenizowania) uniwersytetu w Lwowie i Politechniki Lwowskiej. Grocholski czuwał też nad załatwieniem ciągnącej się od lat kwestii Teatru Skarbka. W czasach absolutystycznych instytucję tą obciążono obowiązkiem utrzymywania we Lwowie niemieckiej trupy teatralnej i wystawiania niemieckich spektakli. Naturalnie Polakom było to nie w smak i domagali się zwolnienia z przykrej powinności. W wyniku starań ministra dla Galicji sprawa została z korzyścią dla jego rodaków wyjaśniona. Nie sprzeciwił się on także nadaniu sankcji cesarskiej dla wyboru Floriana Ziemiałkowskiego na prezydenta Lwowa, chociaż ten był jego przeciwnikiem politycznym.⁴⁸

Grocholski dopilnował też sprawy obsadzenia biskupstwa greko-katolickiego w Przemyślu. Polacy pragnęli mieć tutaj kogoś pewnego, nie ulegającego wpływom prawosławnym.⁴⁹ Te ostatnie szerzyli po cichu Rosjanie, pragnąc zbliżyć unitów do Cerkwi i tą drogą ich

⁴² Lwowska Naukowa Biblioteka im. Stefanyka Akademii Nauk Ukrainy, Archiwum Sapiechów z Krasiczyna, f. 103, sprawa 576, cz. 2, k. 330, list K. Grocholskiego z Wiednia do L. Sapiehy z 20. 06. 1870.

⁴³ Czas, 04. 07. 1871, s. 2.

⁴⁴ Nastroje uspokajał konserwatywny *Przegląd Polski* pisząc: „Z natury rzeczy działanie p. Grocholskiego nie może być ani oślniewające, ani piorunujące: będzie to raczej dla kraju mrówcza praca.” *Przegląd Polski* 6, 1871, z. 1, s. 134.

⁴⁵ Gdy chodziło o rozstrzygnięcie zakresu kompetencji między Wydziałem Krajowym, czyli władzą samorządową a Namiestnictwem, Possinger zawsze opowiadał się po stronie tej ostatniej. Zupełnie inaczej niż wspomniany Gołuchowski, który przykładał dużą wagę do współpracy starostów i namiestnictwa z samorządem. SAPIEHA, L.: *Wspomnienia (z lat od 1803 do 1863)*. Lwów [1913], s. 263.

⁴⁶ Później Possinger awansował jeszcze na namiestnika Moraw a następnie Dolnej Austrii.

⁴⁷ AVA, f. Ministerratsprotokolle I/6, B. 8, Tagesordnungen 1871–1873, Rada ministrów z 18. 07. 1871 r.

⁴⁸ Ziemiałkowski chyba się trochę tego obawiał uważając, że Grocholski był przeciwny dopuszczeniu go do jakiegokolwiek poważniejszej funkcji politycznej. ZIEMIAŁKOWSKI, F.: *Pamiętniki*. Tom I. Kraków 1904, s. 50.

⁴⁹ Biskupem przemyskim został Jan Stupnicki. W opinii tzw. Moskalofilów, tj. unitów, ale de facto krypto-zwolenników kościoła prawosławnego, uchodził on za „polakującego”. OSADCZY, W.: *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawosławia w Galicji*. Lublin 2007, s. 230.

zasymilować. Wreszcie udało się Grocholskiemu formalnie określić zakres swojej działalności, jako ministra bez teki. Nad dokumentem pracowano kilka tygodni. Instrukcja aprobatę cesarską uzyskała 2 września i Grocholski mógł pewniejszą nogą stanąć w gabinecie mając jasno określony tryb funkcjonowania. Stała się ona podstawą do opracowania w 1873 r. kolejnej instrukcji dla następcy Grocholskiego – Floriana Ziemiałkowskiego. Ta zaś obowiązywała aż do końca istnienia monarchii. Latem przydzielono też Grocholskiemu pierwszego własnego urzędnika i nowe biuro. Nie musiał już „gościnnie” rezydować w siedzibie prezydium rady ministrów na Herrengasse 7. Jak na kilka miesięcy zrobił Grocholski nie mało. Niemniej jeszcze więcej spraw czekało na wyjaśnienie z postulatem rozszerzenia autonomii na czele. Mimo to wyjeżdżając do Lwowa na sejm, który miał zostać otwarty 14 września, mógł Grocholski mieć poczucie w miarę dobrze spełnionego obowiązku.

Także Hohenwart nie miał powodów do narzekania. Negocjacje z Czechami, jakkolwiek niełatwe, zmierzały powoli do finalizacji. Liczono, że na podstawie czeskich żądań wyłożonych w tzw. *Artykułach fundamentalnych* oraz kontrpropozycji rządu uda się dojść do kompromisu. Do jego zatwierdzenia potrzeba było odpowiedniej większości w Radzie Państwa. Aby ją zapewnić premier postanowił rozwiązać te sejmy krajowe, w których ton nadawała opozycja i rozpisać nowe wybory. Drobne „retusze” przy ordynacji wyborczej pomogły w uzyskaniu odpowiedniego wyniku. Można było oczekiwać, że delegacje przybędą jesienią do Wiednia w prorządowy składzie.

Tymczasem Grocholski wyruszył – jak już wspomniano – do Lwowa na obrady sejmiku krajowego (w którym zasiadał jako deputowany). Po drodze zatrzymał się w Krakowie, gdzie w Pałacu Spiskim, będącym siedzibą delegata namiestnictwa, Grocholski udzielił uroczystego posłuchania.⁵⁰ Stawiła się cała zachodnio-galicyska elita. Jak relacjonował *Czas*: Minister witał serdecznie na posłuchaniach wszystkich swoich dobrych znajomych, a prezydenta miasta dr. Józefa Dietla ucałował jak starego przyjaciela, „*zanim ten w urzędowej formie powitać go się zabrał*”.⁵¹ W przemowie obiecywał wspierać jako minister potrzeby Krakowa. Zwłaszcza że miasto miało dla niego „*urok wspomnienia*”. Z drugiej strony wyraźnie podkreślił, że wzrost i pomyślność grodu nie od samego obecnie rządu zależą, ale od jego mieszkańców. Skończyły się bowiem czasy chodzenia „*na pasku*” i ustanowiony samorząd ma otwarte pole do działania. „*Znajdzie przeto Kraków we mnie gorliwego spraw swoich obrońcę, ale o ile sam sprawami temi zajmować się będzie*.”⁵² W trakcie krótkiej, ale intensywnej wizyty Grocholski zwiedził kościół Mariacki, obejrzał odnowiony ołtarz Wita Stwosza, Muzeum Techniczno-Przemysłowe, Bibliotekę Jagiellońską, ogród botaniczny, zakłady kliniczne, szkoły, w tym starozakonną i wiele innych instytucji.⁵³

Dnia 14 września rano stanął Grocholski we Lwowie. Na dworcu witali go namiestnik Gołuchowski. Zamieszkał w najlepszym w mieście hotelu Georg, gdzie podobnie jak w Krakowie udzielił posłuchań. Przybył między innymi stary rywal polityczny a obecnie prezydent Lwowa Ziemiałkowski z radnymi. Na przemówienie prezydenta odpowiedział minister – jak donosiła *Gazeta Narodowa* – „*bardzo pochlebny uznaniem dla miasta i zapewnieniem, że we wszystkich sprawach miasto znajdzie u niego zawsze gotowość do poparcia*”. Jednak dodawał Grocholski, nawiązując do krakowskich enuncjacji: „*[...] a zapewne i tego poparcia nie potrzeba będzie, gdyż miasto uzyska zupełną autonomię*.”⁵⁴ Grocholski

⁵⁰ *Czas*, 12. 09. 1871, s. 2.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

⁵³ *Czas*, 14. 09. 1871, s. 2–3.

⁵⁴ *Gazeta Narodowa*, 14. 09. 1871, s. 2.

przyjął także przedstawiciela gminy żydowskiej dr Löwensteina i obiecał przyczynić się, aby zapewnione ustawami równouprawnienie Żydów wchodziło w życie.⁵⁵

W rozpoczęte tego samego dnia prace sejmowe Grocholski się nie angażował. Sejm zresztą wielkich prawodawczych dokonań nie miał. Jego zadaniem było przede wszystkim wybrać delegację do rady państwa. Jednakże i tym razem krajowa legislatywa wykorzystała sposobność i wydała adres do cesarza. Gorąco w nim za dotychczasowe łaski monarsze dziękowano, ale przypomniano o indywidualności prawno-historycznej Galicji, konieczności rozszerzenia jej samorządu a w powołaniu Grocholskiego chciano widzieć zapowiedź jednej z instytucji dla tego samorządu niezbędnych, wreszcie czekano z otuchą na dalsze wypadki.⁵⁶

Nie była to otucha uzasadniona gdyż równolegle w Wiedniu i Pradze narastał konflikt polityczny. Gdy Grocholski z początkiem października wrócił z Galicji nad Dunaj sytuacja wyglądała diametralnie inaczej niż przed wyjazdem. Już od lata powoli, ale konsekwentnie organizowała się opozycja Niemców. Ogłoszenie reskryptu cesarskiego z 12 września adresowanego do czeskiego sejmu wywołało eskalację ich niezadowolenia. Raziła ugodowość cesarskich słów. W tym samym miesiącu Niemcy czescy uznali sejm w Pradze za niekonstytucyjny i wystąpili z niego. Dnia 17 września doszło w Wiedniu do antyrządowej konferencji wiernokonstytucyjnych posłów niemieckich. Symptomem narastającego kryzysu stał się incydent jaki miał miejsce na Uniwersytecie Wiedeńskim 9 października w czasie obejmowania władzy przez nowego rektora. Studenci urządzili burzliwą demonstrację przeciw przybytemu na uroczystość czeskiemu ministrowi oświaty Jirečkowi. Ten opuścił salę. Obecny również szef dyplomacji Friedrich Beust ostentacyjnie pozostał, za co został wynagrodzony przez młodzież owacją. Rozłam we władzach aż nadto rzucał się w oczy.⁵⁷ Beust bowiem szykował się do otwartego wystąpienia przeciw Hohenwartowi, uważając jego federalistyczną politykę za niebezpieczną dla monarchii.

Zajścia na uniwersytecie, manifestacje ludności, mocno odczuwalne napięcie sytuacji zarówno w Wiedniu jak i Pradze skłoniły rząd na radzie odbytej 14 października do dyskusji czy aby nie zawiesić konstytucyjnych praw obywatelskich a więc innymi słowy wprowadzić stan wyjątkowy. Grocholski, jakkolwiek z jednej strony dostrzegał zaostrzenie sytuacji, zwłaszcza jako godne pożałowania określił wydarzenia w auli uniwersytetu, to z drugiej wzywał do spokoju. Jego zdaniem należało być przygotowanym na ewentualne zawieszenie praw konstytucyjnych, ale moment na to jeszcze nie nadszedł. Uważał nawet, że doprowadziłoby to jeszcze do wzrostu podniecenia.⁵⁸ Poza tym, gdyby chciało się zawiesić prawa obywatelskie w Wiedniu, to należałby identycznie postąpić w Pradze. Z opinią Grocholskiego zgodził się Hohenwart podkreślając jednocześnie, że należy być gotowym na wszelkie okoliczności i nie czekać biernie, lecz zawczasu poprosić cesarza o konieczne uprawnienia. Grocholski jak i pozostali ministrowie zaakceptowali tą propozycję. Na tej naradzie debatowano również na projekcie cesarskiego orędzia do sejmu czeskiego. Premier wydawał się w tym względzie niezdecydowany i pragnął rzecz załatwić powoli, konsultując się z Franciszkiem Józefem. Grocholski uważał natomiast, że zwlekanie nie jest dla rządu korzystne. Z kolei minister handlu

⁵⁵ Dziennik Polski, 15. 09. 1871, s. 2.

⁵⁶ BOBRZYŃSKI, M. – JAWORSKI, W. L. – MILEWSKI, J.: *Z dziejów odrodzenia politycznego w Galicji, 1859–1873*. Warszawa 1905, s. 174.

⁵⁷ Niektórzy współcześni obserwatorzy życia politycznego uważali, że w tym momencie upadek Hohenwarta, ale i Beusta był przypieczętowany. SCHARF, CH.: *Ausgleichspolitik und Pressekampf in der Ära Hohenwart. Die Fundamentalartikel und der deutsch-tschechische Konflikt in Böhmen*. München 1996, s. 113. Sam Beust tłumaczył się w pamiętnikach, że chciał wyjść, ale do pozostania namówił go obecny na uroczystości biskup Kutschker. BEUST, F. F.: *Aus drei Viertel-Jahrhunderten. Erinnerungen und Aufzeichnungen*. Bd. II. Stuttgart 1887, s. 511.

⁵⁸ AVA, f. Ministerratsprotokolle I/6, k. 3, Rada ministrów z 14. 10. 1871 r.

Albert Schäßfle radził zastanowić się nad wprowadzeniem ograniczenia wolności prasy. I z tym nie zgodził się minister dla Galicji. Przekonywał, że jest ona doskonałym barometrem nastrojów i źródłem wiedzy także dla gabinetu. Co gorsza, gdy zamknie się usta dziennikarzom dopiero wówczas znacznie się prawdziwe groźne spiskowanie.

Dyskutowano zatem wiele, ale konkretnych decyzji rząd nie podejmował. Premier był świadomy, że rozstrzygnięcie zapadnie na radzie ministrów z udziałem kanclerza Beusta i węgierskiego premiera Juliusza Andrassego – dwóch wielkich przeciwników czeskich *Artykułów fundamentalnych*. Rada taka pod przewodnictwem cesarza zebrała się 20 października. Hohenwart atakowany przez węgierskiego premiera i ministra spraw zagranicznych bronił się nieprzekonywująco.⁵⁹ W dodatku wystąpił przeciw niemu członek własnego gabinetu – minister finansów Ludwig Holzgethan. Z drugiej strony jego główny kooperant w negocjacjach z Czechami minister Schäßfle zachowywał się pasywnie. Jedyne Grocholski twardo opowiedział się za programem premiera broniąc rządowego projektu reskryptu-odpowiedzi na adres sejmu czeskiego.⁶⁰ Jego zdaniem ugoda z Czechami nie podważała wcale dualizmu, co było jednym z zarzutów oponentów Hohenwarta. Otwarcie też stwierdził, że Czesi w razie odrzucenia dotychczasowych kompromisowych ustaleń na Radzie Państwa się nie pojawią. A to oznaczało kontynuację ich polityki biernego oporu wobec państwa.

W sprawie czeskiej wypowiadał się też galicyjski minister kolejnej radzie koronnej 21 października. Chodziło o nadanie nowej stylizacji projektowi cesarskiego reskryptu dla sejmu czeskiego, co postanowiono poprzedniego dnia. Sprawa nie była łatwa, gdyż trzeba było uwzględnić uwagi opozycyjnych wobec Hohenwarta wspólnych ministrów a zarazem nową formą nie zrazić Czechów. Grocholski zabrał głos w dyskusji i wyraził optymistyczne przeświadczenie, że odpowiednio dokonane przez rząd zmiany mogą zostać zaaprobowane. Mniej optymizmu przejawiał natomiast również obecny na ministerialnej sesji cesarz. Obrady kontynuowano nazajutrz. Minister dla Galicji wypowiadał się tego dnia wielokrotnie. Przestrzegał ponownie, że w razie przyjęcia reskryptu do Czechów w formie proponowanej przez niechętne im wspólne ministerstwo, ci delegacji do rady państwa nie wybiorą.⁶¹ Grocholski polemizował także z ministrem skarbu Holzgethanem, który wskazywał na finansowe trudności, jakie wyniknęłyby z wydzielenia krajów korony Św. Wacława. Holzgethan przekonywał wręcz, że nie da się kosztów tej operacji wyliczyć. Minister dla Galicji odpowiadając wskazywał ironicznie, iż skoro nie można tego wyliczyć, to jaki sens ma sporządzanie przez resort finansów preliminarzy budżetowych?

Gabinet zmierzał jednak powoli do swojego końca. Hohenwart wobec silnej opozycji i chwiejnej postawy cesarza stracił wiarę w swoją misję. Dnia 25 października załamały się negocjacje z Czechami, którzy wkrótce wrócili do Pragi.⁶² Tego samego dnia wieczorem premier na radzie koronnej wniósł o dymisję gabinetu.⁶³ Grocholski odnosząc się do propozycji premiera zabrał głos i niezwykle trzeźwo zobrazował położenie. Rząd – jego zdaniem – przedstawił program, którego nie jest w stanie w żaden sposób zrealizować i poniósł porażkę.

⁵⁹ BEUST, F. F.: *Aus drei Viertel-Jahrhunderten. Erinnerungen und Aufzeichnungen*. Bd. II, s. 512. Schäßfle już 17 października pisał do Riegera, że Hohenwart stracił wiarę w chęć cesarza do przeprowadzenia zaprojektowanej przez niego ugody. HEIDLER, J.: *Príspevky k listári Dra Frant. Lad. Riegera*. Díl I. *Z let 1836 až 1871*. Praha 1924, s. 242.

⁶⁰ AVA, f. Ministerratsprotokolle I/6, k. 3, Rada ministrów z 20. 10. 1871 r.; WERTHEIMER, E.: *Graf Julius Andrassy. Sein Leben und seine Zeit*. Teil I. *Bis zur Ernennung zum Minister der Aussern*. Hannover 2008, s. 592; KLETEČKA, T.: *Der Ausgleichversuch des Ministerium Hohenwart-Schäßfle mit Böhmen im Jahre 1871. Mit besonderer Berücksichtigung des reichdeutschen Einflusses*. Wien 1984 (Dissertation), s. 271.

⁶¹ AVA, f. Ministerratsprotokolle I/6, k. 3, Rada ministrów z 22. 10. 1871 r.

⁶² SRB, A.: *Šedesát let politického zápasu o práva národa českého 1848–1908*. Praha 1908, s. 105–106.

⁶³ SCHÄFFLE, A. E. F.: *Aus meinen Leben*. Berlin 1905, s. 66.

Na zaufanie monarchy nie ma już prawa liczyć, co właściwie przekreśla rację jego bytu. Zatem – konkludował Grocholski – rząd musi ustąpić, ale jako rząd. Grocholski w ten sposób mówił właściwie o ustąpieniu programu. Nie wykluczało to jego zdaniem możliwości pozostania poszczególnych członków gabinetu, czy raczej ich przejścia do następnego. Nie było tajemnicą, że myślał tu o sobie. Na radzie ponadto ponownie stał się z Holzgethanem. Ten występując przeciw hohewartowskiemu federalizmowi twierdził, że konstytucja 1867 r., o której los się obawiał, jest spoiwem trzymającym razem ludy i kraje monarchii. Minister dla Galicji odparował, że prawdziwym spoiwem państwa jest ich związek uczuciowy z dynastią.⁶⁴

Dnia 27 października na radzie koronnej odbytej ponownie pod przewodnictwem Franciszka Józefa rozprawiano o dwóch najpilniejszych sprawach: dymisji gabinetu i projekcie reskryptu do sejmu czeskiego. Cesarz sondował jeszcze opinie ministrów o prawdopodobieństwie obesłania przez Czechów rady państwa. Grocholski nie zostawił mu najmniejszych złudzeń, co do spodziewanej czeskiej absencji w razie ogłoszenia niekorzystnej dla nich treści reskryptu. Tego dnia zapadła jednak decyzja najważniejsza – o dymisji gabinetu. Cesarz prosił jedynie Hohenwarta o prowadzenie spraw państwa dopóki nie znajdzie jego następcy. Jednak minister dla Galicji oraz minister obrony krajowej Heinrich Scholl nie zamierali opuszczać rządowych posad, podczas gdy premier pragnął solidarnego ustąpienia całego gabinetu. Grocholski, który przed taką możliwością asekurował się dwa dni wcześniej, wyjaśniał Hohenwartowi swoje stanowisko obawą o trwałość instytucji galicyjskiego ministra, gdyż ta z jego odejściem może dla Polaków okazać się straconą.⁶⁵ Ostatnia rada koronna w starym składzie odbyła się 30 października. Sprawami czeskimi Hohenwart już nie chciał się zajmować i zostawiał je w spadku następcy. Właściwie nie chciał się zajmować jakimikolwiek rządowymi sprawami i nie zamierzał pozostawać na Herrengasse ani chwili dłużej, co doprowadziło do spięcia z Franciszkiem Józefem.

Cesarz zmuszony okolicznościami postawił na prowizoryczny gabinet pod przewodnictwem najbardziej centralistycznego członka gabinetu Hohenwarta – Holzgethana. Z ministrów pozostali tylko Grocholski i minister obrony krajowej. Polacy nielojalną postawę Grocholskiego wobec Hohenwarta usprawiedliwiali galicyjską racją stanu i pragmatyzmem.⁶⁶ Czesi pisali, że pozostawiono go, aby w przejściowym rządzie nie zabrakło ministrów. Do podejmowania decyzji potrzeba jest przynajmniej ich trójka.⁶⁷ Większość członków gabinetu stanowili bowiem teraz nie ministrowie lecz kierownicy ministerstw. Z drugiej strony u Czechów zapanowało poczucie niepewności co do dalszego stanowiska Polaków – czy aby nie przeszli na stronę centralistów?⁶⁸

Póki co zadania stały przed nową ekipą wcale poważne, a dominowały naturalnie sprawy czeskie. Charakterystyczne, że przez prawie trzy tygodnie funkcjonowania gabinetu trafiła pod jego obrady tylko jedna sprawa galicyjska. Tak więc Grocholski jako minister dla Galicji nie miał za bardzo czego pilnować. Już na pierwszym posiedzeniu 4 października roztrząsano kwestię rozwiązania sejmu czeskiego i przeprowadzenia w Czechach bezpośrednich wyborów do rady Państwa. Grocholski z tym pierwszym punkcie radził się nie spieszyć i poczekać na opinię namiestnika w Pradze. W drugiej kwestii przekonywał, aby w tak istotnej sprawie decyzję podjął już nowy gabinet. Zresztą nie wierzył, by wybory diametralnie coś zmieniły.

Gdy 6 listopada na radzie ministrów pod przewodnictwem cesarza ponownie rozważano, czy rozwiązać sejm czeski Grocholski był przeciwny. Znow argumentował, iż tak poważnych

⁶⁴ AVA, f. Ministerratsprotokolle I/6, k. 3, Rada ministrów z 25. 10. 1871 r.

⁶⁵ AVA, f. Familien-Archiv Hohenwart, k. 13, 20, eigenhändigen Aufzeichnungen Carl Gr. Hohenwart.

⁶⁶ Czas, 3. 11. 1871, s. 1.

⁶⁷ *Provisorium*. Moravská Orlice, 3. 11. 1871, s. 1.

⁶⁸ *Paměti a listař Dra Aloise Pražaka*. Sv. II. Praha 1927, s. 112.

decyzji nie powinien podejmować prowizoryczny gabinet. Zwłaszcza w momencie gdy – jak dodał sarkastycznie – gazety donoszą, że tworzenie kolejnego ministerium jest już dość zaawansowane.⁶⁹ Zresztą przestrzegał, że wydanie takiego zarządzenia w ówczesnej sytuacji nosiłoby piętno ustąpienia pod naciskiem prasy, na co żaden rząd, jeśli chce zachować godność nie może sobie pozwolić. Gdyby jednak miało dojść to rozwiązania sejmu czeskiego, to w imię zachowania powagi Korony, należałoby także rozwiązać sejmy dolno-austriacki, styryjski i karyński, a więc najbardziej opozycyjne wobec dymisjonowanego rządu Hohenwarta. Grocholski przekonywał, że w razie trudności ze zwołaniem rady państwa, wynikłe stąd problemy budżetowe można rozwiązać za pomocą paragrafu 14 ustawy zasadniczej.⁷⁰ Sądził, iż od rozwiązania Landtagów, gdyby nie chciały obesać rady państwa, lepsze byłoby wprowadzenie bezpośrednich wyborów. Nowa elekcja do sejmów raczej składów ich nie zmieni i do Wiednia w delegacjach wyruszą te same osoby. Zgodził się z tym Holzgethan.⁷¹ W następnych radach ministerialnych zajmował Grocholski bardzo często stanowisko wobec najróżniejszych spraw; zawsze niezależne i dobrze ugruntowane. Wypowiedział się między innymi przeciwko rozwiązaniu pod dość błahym powodem morawskiego sejmu, kwestionował wprowadzenie zakazu publikowania w czeskiej prasie reskryptu cesarskiego do tamtejszego sejmu, o co wnosił Holzgethan.⁷² Był jednak teraz w ministerium ciałem obcym i jego argumenty w końcowych głosowaniach raczej nie zdobywały posłuchu. Ostatnia rada korony z udziałem Grocholskiego odbyła się 21 listopada.

W tydzień później zebrał się świeżo powołany gabinet pod przewodnictwem księcia Adolfa Auersperga. Reprezentował on liberalny kierunek. Miejsca w nim dla Grocholskiego już nie było, co galicyjski minister przyjął dość ciężko.⁷³ Nowy premier wprawdzie na wyraźne cesarskie życzenie negocjował z Polakami w sprawie obsadzenia stanowiska galicyjskiego ministra oraz ewentualnego dalszego rozszerzenia autonomii, jednak strony nie potrafiły się porozumieć. Grocholski wrócił zatem w ławy parlamentarne i przejął na nowo obowiązki prezesa Koła polskiego, stając się zarazem jednym z przywódców opozycji. Obok Hohenwarta. Przez następne kilkanaście lat był głównym kreatorem polsko-galicyjskiej polityki i jednym z najbardziej wpływowych polityków w Przedlitawii.

Hohenwart podjął ostatnią próbę przekształcenia ustroju monarchii w duchu federalistycznym. Nie miała być to wprawdzie reforma totalna, jednak spotkała się z ogromnym oporem i wywołała kryzys, który doprowadził gabinet do upadku. Paradoksalnie jedynym trwałym dziełem gabinetu Hohenwarta stała się instytucja ministra dla Galicji. Wprawdzie następca Grocholskiego został powołany dopiero w kwietniu 1873 r., to jednak Auersperg wcale nie wykreślił z budżetu swego gabinetu na rok 1872 pozycji „ministra bez teki”, choć korzystając z sposobności tj. niepowodzenia rokowań z Polakami środki te przeszły na ministra Josefa Ungera. Poza tym nominowania następcy Grocholskiego domagał się wyraźnie cesarz. Czy natomiast prezes Koła polskiego sprawdził się w roli ministra? Myślę, że tak. Grocholski był zarówno doświadczonym politykiem, znającym zasady pracy parlamentarnej, jaki i prawnikiem o dużej wiedzy na temat zasad funkcjonowania państwa. Nie brakowało mu i doświadczeń administracyjnych, które zdobył w Wydziale Krajowym. Należał też do osób

⁶⁹ Wynikało to z faktu, że cesarz zapowiadał wcześniej Grocholskiemu, iż tworzenie nowego gabinetu zajmie sporo czasu. SCHÄFFLE, A. E. F.: *Aus meinen Leben*. Berlin 1905, s. 67–68.

⁷⁰ Pozwalał on rządowi na nadzwyczajne wydawanie aktów prawnych bez udziału parlamentu. WALTER, F.: *Österreichische Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte von 1500–1955*. Wien – Köln – Graz 1972, s. 229–230.

⁷¹ AVA, f. Ministerratsprotokolle I/6, k. 4, Rada ministrów z 06. 11. 1871 r.

⁷² Holzgethan traktował zalew owych publikacji, jako antyrządową manifestację polityczną.

⁷³ FRAS, Z.: *Florian Ziemiakowski (1817–1900). Biografia polityczna*. Wrocław 1991, s. 155.

skrupulatnych, zasadniczych, trzeźwo i samodzielnie myślących. Najbardziej oczywiście zaangażował się w sprawy galicyjskie, ale zajmowały go także inne kwestie. Uczestnicząc w radach korony udowodnił, że na interesy państwa potrafi spojrzeć z szerszej, nie tylko galicyjskiej perspektywy. Pod koniec swojego ministerialnego epizody pochłonięty został przez sprawy czeskie, które traktował z bezstronnością i uczciwością. Okres piastowania ministerialnej funkcji był jednak zbyt krótki aby mógł się Grocholski w pełni wykazać. Rząd zaś obciążony trudną misją działał w nadzwyczaj ciężkich warunkach. Gabinet Hohentwarta nie został bowiem powołany do administrowania państwem, lecz do przeprowadzenia niezwykle istotnych reform. Nie był to czas spokojnej, metodycznej pracy.

Resumé

Halič, federalismus, Češi Činnost Kazimierze Grocholského jako prvního ministra pro Halič (duben–listopad 1871)

Šedesátá léta 19. století byla pro dějiny habsburské monarchie a Haliče velmi důležitá, jelikož v této době se ustálilo jejich státní zřízení. Poláci v Haliči s ním nebyli spokojeni. Požadovali, aby byla Halič vydělena z Předlitavska (tedy rakouské části habsburské monarchie) a získala zvláštní, autonomní status. Tyto postuláty byly formulovány v roce 1868 tzv. *Haličskou rezolucí*. Jedním z jejích hlavních tvůrců byl Kazimierz Grocholski, osobnost, která patřila do skupiny konzervativních politiků, odpůrců liberalismu a centralismu. V únoru 1871 císař František Josef jmenoval federalistický kabinet hraběte Karla Hohentwarta, který měl provést federalistickou reformu státu a dohodnout se s Čechy, kteří od roku 1863 Říšskou radu bojkotovali. Hohentwart si uvědomoval, že bez podpory Polského kola v parlamentu nebude schopen své reformy prosadit. Proto se objevila myšlenka přizvat do vlády předsedu Polského kola – Kazimierze Grocholského. Grocholski se jako ministr bez portfeje stal součástí kabinetu v dubnu 1871. Říkalo se mu však ministr pro Halič, protože jeho hlavním úkolem měla být obrana haličských zájmů na zasedání vlády. Grocholski chtěl alespoň zčásti naplnit znění *Haličské rezoluce*. Tyto plány se však neuskutečnily. Přesto během sotva několikaměsíčního úřadování dokázal ministr pro Halič pro svou zemi získat mnohé. V říjnu 1871 výrazně podporoval snahu premiéra Hohentwarta dohodnout se s Čechy. To se však kvůli odporu německé liberální opozice, Maďarů a ministra zahraničních věcí nepovedlo, a Hohentwartův kabinet proto padl. V nové prozatímní vládě působil rovněž Grocholski. Pokoušel se mírnit premiérovou centralistické tendence. Po jmenování liberálního kabinetu knížete Adolfa Auersperga se Grocholski vrátil do poslanecké lavice a stal se jedním z vůdců opozice. V této roli až do své smrti v roce 1888 výrazně ovlivňoval politiku habsburské monarchie.